

Obawiają się zarobkowych imigrantów

3 stycznia 2011

NIEMCY. Konfederacja Niemieckich Związków Zawodowych (DGB) ostrzega, że rok 2011 może upłynąć pod znakiem masowych protestów pracowniczych, jeżeli rząd Angeli Merkel nie wprowadzi minimalnego wynagrodzenia za prace sezonowe, dzięki któremu uda się zapobiec zaniżaniu wynagrodzeń przez zagranicznych pracowników.

Od 1 maja Niemcy otworzą swój rynek pracy dla obywateli ośmiu państw członkowskich Unii Europejskiej (w tym Polski). Związki zawodowe obawiają się, że napływ pracowników z Europy Wschodniej będzie powodował obniżanie zarobków w Niemczech; domagają się ustalenia płacy minimalnej w celu ochrony pracowników niemieckich. Pomysł ten popiera także niemiecka lewica z Linkspartei (Partia Lewicy), zdaniem której fala pracowniczych protestów może obudzić „ekspansję rasizmu i ksenofobii”, gdy tylko pracownicy i bezrobotni zobaczą odpływ stanowisk pracy do gorzej opłacanych Europejczyków ze wschodu.

Chociaż istnieją płace minimalne w poszczególnych sektorach, ustawowe minimalne wynagrodzenie dla wszystkich pracowników nie istnieje. Związki zawodowe są szczególnie zaniepokojone nisko płatnymi miejscami pracy sezonowej. Lider Konfederacji Niemieckich Związków Zawodowych – Michael Sommer – obawia się, że otwarcie rynku pracy bez ustalenia form zatrudnień doprowadzi do ogromnej presji na obniżenie wynagrodzeń w Niemczech. Podobnego zdania są również sami pracownicy.

Źródło: [Autonom](#)